Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa, 7 maja 1927 roku. № 19.

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Inż. L. PIERRE.

Zbieranie węglika otrzymanego przy fermentacji.

Zbieranie gazu powstającego przy fermentacji w browarach może być zużytkowane w trzech kierunkach:

1) używanie gazu, zamiast powietrza przy obciąganiu piwa,
2) sztuczne nasycanie piwa i
3) produkcja kwasu węglowego.

I. Obciąganie przy pomocy węglika.

Znamy doskonale niepożądane skutki, jakie pociąga za sobą stykanie się powietrza z piwem podczas obciągu; nie mówiąc już o możliwości zakażenia piwa zanieczyszczonem powietrzem, wiemy, że wprowadzenie choćby najmniejszej ilości powietrza do gotowego piwa skraca znacznie okres jego wytrzymałości, ułatwia powstawanie zmętnień drożdżowych, jak również rozwój wszelkich bakterji t. zw. tlenowców.

Praktyka stwierdziła rzeczywiście, że zastąpienie ciśnienia powietrznego węglikiem, wpływa dodatnio na trwałość piwa. Jest to metoda godna polecenia, tembardziej, że w browarach, posiadających kadzie fermentacyjne zamknięte, nie ma się żadnych niemal dodatkowych kosztów. Energja zużywana przez kompresory w praktyce jest jedna i ta sama tak dla powietrza, jak i dla kwasu węglowego.

Oprócz tego, zastępując powietrze węglikiem przy obciągu, możemy bez żadnego niebezpieczeństwa przerywać obciąg, gdyż pozostałe piwo w fasach znajduje się pod ciśnieniem kwasu węglowego.

[1]) Tłomaczenie z upoważnienia autora. Art. niniejszy ukazał się w Nr. 2 „Brasserie et Malterie" z dn. 5.IV.1927.

Przy posługiwaniu się powietrzem byłoby to conajmniej niebezpieczne.

II. Sztuczne nasycanie piwa.

Szczegóły tego zabiegu wielokrotnie już podawałem w „Brasserie et Malterie", oraz na wykładach w szkole piwowarskiej i nie będę ich powtarzał.

Chcę jedynie podać tu sposób nasycania, mogący w wielu wypadkach oddać ważne usługi.

O ile kto nie posiada zamkniętych kadzi fermentacyjnych, może posługiwać się, jako generatorem kwasu węglowego, tankami, które napełnia się piwem silnie fermentującem. Ilość piwa winna odpowiadać potrzebnej do nasycenia ilości kwasu węglowego. Wolna pojemność tanków powinna stanowić $^1/_5$ ogólnej ilości brzeczki fermentującej; ciśnienie doprowadzamy do maximum 2 kg., regulowane za pomocą klapy bezpieczeństwa.

Gaz wytwarzający się w tankach odprowadzamy bezpośrednio do saturatora bez posługiwania się gazomierzami ani też oddzielnemi kompresorami.

Ta metoda nadaje się doskonale przy stosowaniu nasycania w fasach podług systemu M. Gaeng'a. Stosując ten sposób, w ostatnim sezonie, jeden z browarów był w możności wypuścić na rynek piwa, składowane zaledwie kilka godzin. Poza niewielkie-

mi trudnościami przy filtrowaniu, piwo było dosyć dobre. Pianka była doskonała i trwałość w zupełności wystarczająca. Naturalnie, chcąc być pod tym ostatnim względem zupełnie zabezpieczonym, trzeba doprowadzić stopień odfermentowania jaknajwyżej.

III. Produkcja kwasu węglowego.

Korzyści wynikające ze zbierania węglika w browarze są dwu rodzajów:

1) Ekonomiczna. — W rzadkich jedynie wypadkach węglik płynny produkowany w browarze jest droższy od wytwarzanego w specjalnych fabrykach, szczególnie gdy te przedsiębiorstwa są dosyć oddalone.

Jako przykład przytoczę browar produkujący 30.000 Htl., który za węglik osiąga rocznie czystego zysku, po odliczeniu wszelkich amortyzacji, 80.000 fr. Wprawdzie przyznać tu muszę, że browar, o którym wspominam, znajduje się w doskonałych warunkach, tak pod względem osiągania ceny, jak i oddalenia zakładów konkurencyjnych.

Naogół zyski, jakie możemy wyciągnąć z tej producji są mniejsze.

2) Bezpieczeństwo. — Korzyść bezpieczeństwa polega na tem, że fabryki produkujące węglik w okresie letnim są przeciążone w tym właśnie okresie, kiedy zapotrzebowanie na węglik do piwa jest największe i najpilniejsze.

W szczególności dotyczy to okolic oddalonych od centrów produkcji. W tym wypadku opóźnienie przewozu powoduje chwilowe braki balonów i jeszcze bardziej utrudnia dostawy.

IV. Ilości węglika zbieranego.

Jak to już stwierdziłem poprzednio, jesteśmy w możności zbierać około 0,45 kg. płynnego CO^2 na każdy stopień hektolitr brzeczki pierwotnej; trzeba jednakże liczyć się z sezonową szybkością zbytu, która w lecie jest o wiele większa aniżeli w zimie.

Ponieważ z punktu widzenia praktyki niepodobieństwem jest składowanie całej zimowej produkcji, nie możemy zatem liczyć na sprzedaż wszystkiego gazu, jaki moglibyśmy zebrać przy produkcji piwa.

Przy przeciętnych warunkach zbytu i przy brzeczce 5° (około 12,5° Ball.) możliwa do osiągnięcia handlowa wydajność wynosi około 1 kg. płynnego CO^2 na 1 Htl. piwa na rok. Ta wydajność wtedy tylko jest możliwą o ile CO^2 znajduje zastosowanie w produkcji wód gazowych i nigdy nie osiągnie tego poziomu o ile jest zużytkowywana jedynie do rozlewu piwa w szynkowniach. Obliczenie to jednak nie uwzględnia zapotrzebowania do sztucznego sycenia lub obciągu piwa w browarze.

(C. d. n.)

ANKIETA „PRZEGLĄDU WIECZORNEGO".

„Przegląd Wieczorny" w Warszawie w kwietniu ogłosił ankietę w sprawie ustawy przeciwalkoholowej. W tym celu zwrócił się do szeregu osób z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie walki z alkoholizmem. Zabierało głos 30 osób. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy wypowiedzieli się za walką z alkoholizmem i dziwićby się należało gdyby ktokolwiek apoteozował pijaństwo. Ponieważ jednak pytanie ankiety: „Pić albo nie pić" zbyt ogólnie ujmowało to zagadnienie, wynik ankiety jest nieco chaotyczny. Największym i nieprzejednanym wrogiem wszelkich napojów, zawierających chociażby znikome zawartości alkoholu okazała się p. dr. Budzyńska-Tylicka, radna m. Warszawy. Uznaje, że obecna ustawa przeciwalkoholowa jest nawet zbyt łagodna, przyczem powołuje się na przykłady: Norwegji, Szwecji i Finlandji nie wspominając jednak o ostatnio wprowadzonych tam złagodzeniach.

Dr. Wroczyński, Generalny Dyrektor Służby Zdrowia kwestję alkoholizmu uznaje za jedno z najważniejszych zagadnień społecznych i państwowych, a jej rozwiązanie widzi na drodze społeczno-pedagogicznej.

P. Feliks Pawłowski, sędzia handlowy i Prezes Koła Kupców winno-kolonjalnych, obowiązującą obecnie ustawę przeciwalkoholową uważa za szkodliwą, gdyż zwiększa pokątny handel alkoholem, wzmaga pijaństwo i demoralizację. Jest zdania, że pijaństwo nie może być zwalczane policyjnemi przepisami i uważa, że przedewszystkiem dążyć należy do zwiększenia spożycia win krajowych i piwa.

Dr. Franciszek Białokur, lekarz Pogotowia Ratunkowego, po wieloletniem doświadczeniu stwierdził, że handel pokątny spowodował wzrost zatruć, które najczęściej zdarzają się w dzielnicach robotniczych. Zagadnienie zwalczania pijaństwa uważa za trudne i skomplikowne, i twierdzi, że jest nieosiągalne drogą zakazu prawnego, zaleca drogę ewolucyjnego odzwyczajenia przez dążenie do rozpowszechnienia napojów słabych.

Jan Gumiński, Wiceprezes Sądu Okręgowego, nie stwierdza, ażeby od czasu wprowadzenia ustawy przestępczość zmalała i wskazuje na wzrost spraw karnych o nielegalną sprzedaż alkoholu.

Leon Klemberg, sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Restauratorów, uważa zakaz wyszynku w dni świąteczne za prowadzący do nadużyć.

Stefan Krzaczyński, sekretarz Stowarzyszenia Rezerw. i b. Wojsk., jest za skasowaniem zakazu wyszynku w święta i za właściwą drogę walki z pijaństwem uważa obniżanie zawartości alkoholu w trunkach szynkowanych.

Bolesław Borzym, właściciel restauracji, wskazuje na to, że zakaz wyszynku w święta przenosi pijaństwo do prywatnego domu, gdzie wraz z ojcem piją również wódkę dzieci. Za właściwą drogę uważa zastąpienie wódki piwem i winami owocowemi.

Jakób Glass, sędzia, prezes Tow. „Trzeźwość", jest zdania, że intensywność zakazu spożycia winna być dostosowana do stopnia przygotowania ludności, gdyż walcząc z alkoholizmem nie można skłaniać ludzi do hipokryzji.

Dr. Wacław Łypacewicz, poseł i radny, ma wątpliwości, czy wszystkie postanowienia ustawy dadzą

się utrzymać, gdyż nie zawsze życie daje się regulować za pomocą policyjnych zakazów. Publiczność w święta pije dziś dwa razy tyle, bo szklankami i filiżankami.

Emil Dawison, prezes Stowarzyszenia Restauratorów, stwierdza, że w samej Warszawie jest przeszło tysiąc potajemnych miejsc sprzedaży trunków. Ustawa tamuje rozwój przemysłu restauracyjnego i przyczynia się do zagłady fachu sztuki kulinarnej. Tylko przez krzewienie oświaty i zamiłowanie do sportów, a nie przez zakazy policyjne należy zwalczać pijaństwo.

Dr. Jan Nelken, pułkownik, ordynator oddziału psychjatrycznego, uważa zakaz wyszynku w święta za celowy.

Zygmunt Limanowski, naczelnik Wydziału Statystycznego Magistratu m. Warszawy, cyframi statystyki udowadnia, że ustawa przeciwalkoholowa nie powstrzymuje ludzi od pijaństwa.

Franciszek Paśchalski, adwokat, nie wierzy, ażeby problemat alkoholizmu dał się rozwiązać w drodze ustawy karnej i że nie należy wydawać przepisów systematycznie omijanych, gdyż na tem traci poszanowanie prawo. Zakaz świąteczny jest nieracjonalny.

Dr. Leon Wernic wyraża wątpliwość, czy ludzkość może być uleczona drogą zakazów. Za najszkodliwsze uważa trunki niskiej wartości. Słabe piwo jest nieszkodliwe, zawiera bowiem nawet w pewnym stopniu witaminy.. Krajowe wina nie mogą być uważane za działające ujemnie.

Kazimierz Rudnicki, prokurator Sądu Apelacyjnego, ustawę przeciwalkoholową ocenia jako zupełnie bezcelową, gdyż nie solidaryzuje się z nią społeczeństwo. Gdyby zrealizować zakaz otwierania wyszynków w promieniu 100 mtr. od kościołów, szkół i t. d. nie znalazłoby się w Warszawie zupełnie miejsca na restauracje.

Karol Kirst, Dyrektor Dep. M. S. Wewnętrznych, stwierdza, że ustawa odbija się ujemnie na rozwoju piwowarstwa i gorzelnictwa. Komunikuje, że Ministerstwo Spraw Wewn. od szeregu lat prowadzi badania w kierunku pewnych zmian w obecnej ustawie.

Dr. Stanisław Władyczko, prof. neurologji na uniwersytecie Wileńskim, obecną ustawę uważa za niewykonalną i demoralizującą. Przemawia za systematycznem obniżaniem zawartości alkoholu.

Władysław Jaroszewicz, Komisarz Rządu, również uważa, że niewykonalna ustawa nie prowadzi do celu, dyskredytuje ustawodawcę i wykonawcę ustaw.

Wszystkie inne odpowiedzi wypowiadają się przeciwko obecnej ustawie, a znakomita większość uważa za jedyną drogę prowadzącą do celu w walce z pijaństwem, zastąpienie wódki napojami o małej zawartości alkoholu, to jest piwem lub winami krajowemi.

NORWEGJA ZNIOSŁA USTAWY PRZECIWALKOHOLOWE.

Po jedenastu latach bezwzględnej prohibicji przywrócona została w całej Norwegji sprzedaż napojów spirytusowych. Sklepy były oblężone przez nabywców.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z opracowywaną nomenklaturą taryfy kolejowej C. Z. P. P. i S. złożył podanie do Ministerstwa Kolei w sprawie podziału ładunków piwa. Według postulatów naszych, nowa nomenklatura nie będzie różniczkować piwa na odrębne gatunki, a pod ogólnem tem mianem będą rozumiane wszelkie odmiany, jak porter, ale, dubeltowe, eksportowe i t. d. W dotychczasowej taryfie rozróżniano porter i piwo. Jednocześnie wskazano na konieczność obniżenia taryfy, to jest zaliczenia piwa do niższej kategorji.

Zamierzona na rok 1929 wystawa Polska w Poznaniu, jak nas informują, uzyskała bardzo poważne subwencje od Rządu i od miasta Poznania. Sądząc z ogólnego planu, wystawcy bądą traktowani branżowo, nie zaś indywidualnie jako poszczególne firmy. W tych dniach przedstawiciel C. Z. P. P. i S. udaje się do Poznania w celu naszkicowania wraz z Komitetem wystawy ogólnego planu dla przemysłu piwowarskiego i zdobycia szczegółów, umożliwiających sporządzenie projektu kosztorysu. Bliższe informacje ogłosimy po rozpatrzeniu projektu przez Zarząd C. Z. P. P. i S.

Związki dzielnicowe usilnie proszą P. T. Członków o jaknajśpieszniejsze uregulowanie składek zaległych.

W sprawie Centrali buchalteryjnej dla browarów przy Związku Właścicieli Browarów w Polsce, po bliższem rozpatrzeniu ewentualnych kosztów i budżetu, odbędą się narady Zarządu Zw. Wł. Browarów. Małe zainteresowanie browarów nie rokuje możliwości powstania takiej instytucji.

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	28/IV.	41 — 42 zł.
	29/IV.	42 — 43 zł.
	30/IV.	43 zł.
Bydgoszcz.	29/IV.	39 zł.
Grudziądz.	29/IV.	37 — 39 zł.
Łódź.	2/V.	47 zł.
Wilno.	30/IV.	43 — 46 zł.
Berlin	28/IV.	223 — 250 Mk. n.
	29/IV.	227 — 253 " "
	30/IV.	227 — 253 " "
	2/V.	230 — 254 " "
Hamburg.	28/IV.	12.10 hfl. Dun. Ros. na kwiecień
	28/IV.	12.— hfl. Dun. Ros. na maj.
	28/IV.	12.— hfl. Malting Barley
	30/IV.	12.25 hfl. Dun. Ros.
	30/IV.	12.20 hfl. Malting Barley
	2/V.	12.15 hfl. Dun. Ros.
	2/V.	12.10 hfl. Malting Barley
Chicago.	27/IV.	Malting 74 — 87 cts. za bushel.
	28/IV.	Malting 73 — 88 cts. za bushel.
	29/IV.	Malting 75 — 88 cts. za bushel.
	30/IV.	Malting 75 — 88 cts. za bushel.
Winnipeg.	28/IV.	85 cts. za bushel na maj.
	28/IV.	82,5 cts. za bushel na lipiec.



CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.